

# KOSMICZNA ZABAWA

„HALO TU ZIEMIA” TO NOWA PŁYTA NATALII KUKULSKIEJ. ARTYSTKA PROMUJE JĄ NA KONCERTACH W CAŁEJ POLSCE, ZACHWYCAJĄC NIE TYLKO ENERGETYCZNYM, ŚWIEŻYM MATERIAŁEM, ALE TEŻ ODWAŻNYMI STROJAMI. JEST KOLOROWO, TROCHĘ KOSMICZNIE, ALE TEŻ BARDZO... WALECZNIE. ROZMAWIAMY Z NIĄ O TYM, CZY NOWA PŁYTA MA COŚ WSPÓLNEGO Z POLITYKĄ, CZY ONA SAMA WALCZY O PRAWA KOBIET I SKĄD W JEJ GŁOWIE BIERZE SIĘ MUZYKA

zdjęcia: **ZUZA KRAJEWSKA**

Tekst: **IŚKA MARCHWICA**

**Rozmawiamy tuż po premierze teledysku do „Halo tu Ziemia”, wideoklipu dla mnie zaskakującego, bo przenoszącego nas w świat natury, ludzkiej psychiki, duchowości. A wydawałoby się, że płyta skupia się na brzmieniach i stylistyce klubowej.**

Teledysk wydobywa kolejny sens tej piosenki, zarówno tekstu, jak i muzyki. Składa się z bardzo pięknych i poetyckich obrazów, trochę nierealnych. Sama piosenka jest bardzo dynamiczna, co zaowocowało ciekawym kontrastem. Scenarzystą i reżyserem klipu jest Adam Romanowski, który chciał przedstawić historie różnych bohaterów – ich walkę z losem i przeciwnościami, życiową szamotaninę, która powoduje, że szukamy nad sobą wyższej siły. Wszyscy ci ludzie w końcowej scenie próbują nawiązać

łączność z kosmosem. Stają się jednością. Jesteśmy malutcy dla kogoś, kto być może obserwuje nas z góry.

biam jej aktorstwo, potrafi oddać bogatą paletę emocji. Tekst mówi o tym, że próbujemy mieć wpływ na rzeczy, które

**FAKT, ŻE DO STUDIA MOŻNA ZEJŚĆ W KAPCIACH, A TEKSTY PISAĆ MIĘDZY GOTOWANIEM A SPRZĄTANIEM, JEST Z JEDNEJ STRONY WYGODNY, ALE Z DRUGIEJ WYMAGA SAMODYSCYPLINY**

**Ważną postacią jest tu bohaterka, grana przez Kingę Preis, która szuka pomocy psychiatrycznej, umysłowego ukojenia.**

Jestem ogromnie zaszczycona, że Kinga Preis przyjęła nasze zaproszenie – uwiel-

często są poza nami. Śpiewam „Wydam wszystkie pieniądze, żeby nie zgasło słońce”, „Skoro czas nieugięty, będę ścinać zakręty. Żeby spełnił się mój plan, zrobię, co się da”. Ale okazuje się, że mimo to nie wszystko jest w naszych rękach, może







szczęśliwie dla nas. Myślę, że każdy znalazł się w sytuacji, w której miał poczucie, że coś planuje, a wszystko zaczyna iść swoim nieprzewidywalnym torem, zresztą w myśl powiedzenia: „Chcesz rozśmieszyć Boga – opowiedz mu o swoich planach”. Myślę, że właśnie w takich momentach staramy się o łączność z jakąś wyższą mocą – Stwórcą, mocą sprawczą czy czymkolwiek innym, w co wierzymy. Podchodzę do tematu z uśmiechem – często mam poczucie, że jesteśmy małymi pionkami, którymi ktoś coś rozgrywa. „Sporo humoru miał ten, kto wolność nam dał”.

**Muzyka do „Halo tu Ziemia” jest bardzo energetyczna, ale obraz sprowadza nas na ziemię, do udręczonych ludzi.**

Oni właśnie chcą zawołać: „Halo, tu Ziemia”, niech ktoś na nas zwróci uwagę! Są różne wizualizacje tego, co słyszymy, każdy może sobie wyobrazać coś innego. Wyjątkowo oddałam w całości temat do interpretacji Adamowi Romanowskiemu, to dla mnie nietypowe, bo lubię panować nad całością działań wokół tego, co robię, łącznie z grafiką i teledyskami, ale bardzo cenię Adama i obdarzyłam go zaufaniem. Z kolei wizja do piosenki „Kobieta” była całkowicie moja, chociaż też potem

wyreżyserowana przez Adama. W klipie do tego utworu bawiłam się formą, w rezultacie powstał obraz nieco groteskowy, symboliczny, każdą postać można zinterpretować na wiele sposobów.

**Kiedy przeczytałam, że pracowaliście nad materiałem w górskim domku, nastawiłam się na piosenkę poetycką i delikatne melodie z towarzyszeniem gitary. Tymczasem dostajemy materiał mocno elektroniczny, wręcz klubowy, z kosmiczną oprawą.**

Ta informacja mogła być myląca, ale na pewno nie pojechaliśmy z muzykami





eksplorować góralski folklor. Pojechaliśmy oderwać się od codzienności i domowych obowiązków. Będąc mamą, bardzo trudno mi się skupić na pracy w domu. Fakt, że do studia można zejść w kapciach, a teksty pisać między gotowaniem a sprzątaniem, jest z jednej strony wygodny, ale z drugiej wymaga samodyscypliny. W domu zawsze jest coś ważniejszego, czym trzeba się zająć, więc wymyśliłam taki sposób pracy, który pozwoli mi o obowiązkach domowych na chwilę zapomnieć. Z moimi muzykami naprawdę dobrze się czuję i na scenie stanowimy muzyczną całość. Jest między nami do-

bra energia, wzajemnie się inspirujemy. Uznałam, że dobrze będzie spróbować popracować nad nowym materiałem wspólnie, więc pojechaliśmy na taki „obóz twórczy”. Nie zabraliśmy jednak gitar i starych śpiewników, tylko cały nasz sprzęt studyjny i syntezatory analogowe. Kiedy rozłożyliśmy się z tym wszystkim... powstał faktycznie jakiś muzyczny statek kosmiczny. (Śmiech) Bawiliśmy się, jamowaliśmy, szukaliśmy nowych rozwiązań. Staraliśmy się, żeby tę koncertową energię zachować, żeby to nie były piosenki wygłaskane w studiu. Chciałam zatrzymać w tych utworach ducha wolności i spontaniczności.

### **pani jako twórca, wchodzi do pani głowy i do muzyki?**

Wchodzi bardzo, ale podświadomie. Nie planowałam napisania piosenki o kobiecie. Dopiero po jakimś czasie uświadomiłam sobie, jak bardzo moment, w którym ten utwór powstawał, był dla mnie ważny. Wtedy ruszał Czarny Protest, gorącym tematem były prawa kobiet w Polsce. Uświadomiłam też sobie, że w tamtym czasie przeczytałam artykuł w „Wysockich Obcasach” o kobietach, które miały udział w historii świata – czytałam minibiografie kobiet, które miały wpływ na naukę, politykę, sztukę. Długo te informacje w sobie trawiłam i z zachwytem za-

## **APOTEOZA CECH KOBIECYCH PRZENIKNĘŁA DO PIOSENKI „KOBIEȚA”. ŚPIEWAM, ŻE „Z NICZEGO POTRAFIMY WYWOŁAĆ DYM”, JESTEŚMY DWUBIEGUNOWE, WYRYWAMY SIĘ Z RAM**

### **Pojechaliście na ten obóz ze wstępnymi pomysłami?**

Pojechaliśmy przede wszystkim z otwartymi głowami. Najbardziej ekscytujące było to, że wszyscy przyjechaliśmy tam bez planów, czyści i otwarci.

### **Czy twórca może być faktycznie czysty? Przecież istnieje w określonym świecie, wpływa na niego rzeczywistość, ale też efekty pracy innych.**

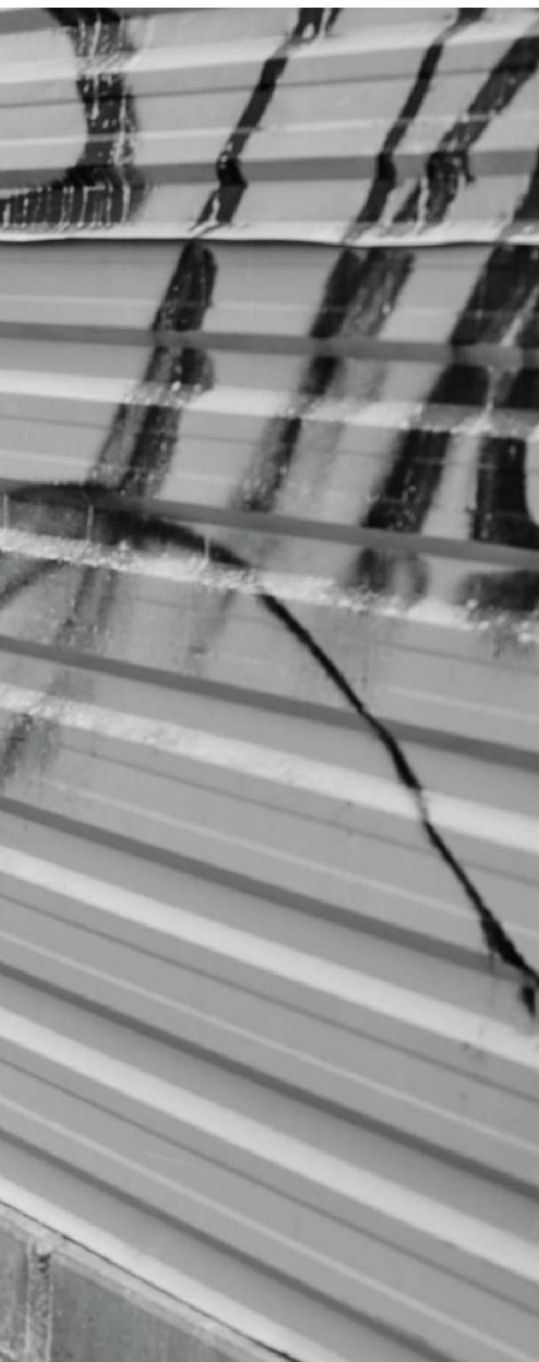
I to na pewno mnie kształtuje, nie przeczę. Karmię się muzyką, od lat mam też pewne przyzwyczajenia, ale cały czas poszukuję, odbywając podróże w głąb siebie. Połączenie wrażliwości i spojrzeń kolektywu muzyków, z którymi pracowałam, było tu decydujące. Moje są melodie i teksty. Nie przychodzą ot tak, nie wpadają do głowy w pełnym kształcie. Powstają pod wpływem ciekawej harmonii, jakiegoś niespodziewanego brzmienia, nawet inspiracji rytmem. Analogowa elektronika jest bardzo inspirująca. Syntezatory kryją w sobie niezliczone ilości brzmień – wystarczy jeden ruch gałki, oscylatora, przestawienie parametrów i przenosimy się do innego świata! To nie komputery, ale kosmiczna zabawa.

### **Mówi pani o inspiracji dźwiękiem, a na ile rzeczywistość, w której żyje**

uważałam, że my, kobiety, jesteśmy wspa- niałe, wielofunkcyjne i wielozadaniowe! Ta apoteoza cech kobiecych na pewno przeniknęła do piosenki „Kobieta”, ale też nie brakuje w niej humoru. Bo ja lubię się śmiać i sama do siebie mam duży dystans. Śpiewam, że „z niczego potrafimy wywołać dym”, jesteśmy dwubiegunowe, wyrywamy się z ram i mamy „panoramiczny wzrok”. Czyli mamy piosenkę o bohaterstwie z nutką autoironii.

### **Tę autoironię widać też w modowych kreacjach, które pojawiają się zarówno w teledysku do „Kobiety”, jak i w całym pani image’u, widocznym na koncertach i podczas promocji płyty. To kreacje z jednej strony kosmiczne, a z drugiej – przerysowujące kobiecość.**

Zamysłem teledysku było wprowadzenie modowej awangardy. Jedną z inspiracji była kolekcja COMME des GARÇONS, którą kocham i która na pewno też wpłynęła na pracę Vasiny, która stworzyła kostiumy do tego klipu. Osobiście bardzo mnie kręca takie przerysowane formy, przedstawianie bohaterki jako nadmuchanej, nierealnej postaci. Bardzo ważne są także peruki, które zaprojektowała Jaga Hupało – to również przerysowane formy, uzupełnione akcesoriami, które są symboliczne dla









danej postaci. Są to garnki, otwarta książka albo papiloty z zegarami – każdy element podkreśla różne role kobiet.

### **Czy któraś z tych postaci jest pani szczególnie bliska?**

Symbolika zegarków na walkach jest odniesieniem do chęci zatrzymania czasu i panowania nad nim. Walki z przemijaniem albo walki o czas dla siebie. Ciekawa jest też postać z książką. Ta kobieta znajduje się w antykwariacie, ma na sobie sukienkę z papieru, a na głowie otwartą książkę, która jest jak irokez. Odbieram to jako symbol tajemniczości, nieodgadnionej natury kobiet, ale też ogromu wewnętrznej wiedzy, którą kobiety od wieków w sobie gromadzą.

### **Być piosenkarką lub modelką – to marzenia wielu małych dziewczyn. Czy przy projektach tak bogatych wizualnie, jak „Halo tu Ziemia”, spełnia pani także jakieś swoje modowe fantazje?**

Myszę, że moda i muzyka zawsze szły w parze. Moda jest nieodzownym elementem subkultury, stroje bardzo dosadnie wyrażają naszą osobowość. Ale ja czasem ten wizualny aspekt swojej kariery odśuwam na bok. Przy poprzedniej płycie „Ósmy Plan” kwestie wizerunkowe

### **Kontrastem dla kolorowych i wyrazistych postaci kobiecych, w które się pani wciela w teledysku do piosenki „Kobieta”, są kobiety w różnym wieku, ubrane jedynie w obcisłe kostiumy kąpielowe, z zaklejonymi ustami.**

Te kobiety, dziewczyny miały być symbolem masy kobiet, które mają swoje przedstawicielki w tych wyrazistych, wykreowanych postaciach. Sprzeciwiam się, by nas traktowano jak masę i sprowadzono do jednego mianownika. Oczywiście kontekst polityczny, którego z zasady unikam, nadał temu kontrastowi dodatkową moc.

### **Czuje się pani kimś w rodzaju głosu kobiet?**

Na pewno nie traktuję swojego zawodu jako misji tego rodzaju. Zdaję sobie jednak sprawę, że ten zawód daje mi szansę na formułowanie przekazu i na dotarcie do ludzi. Wykorzystuję to na różne sposoby, chociażby działając dobroczynnie w SOS Wioskach Dziecięcych. To jest plus tzw. popularności. Zauważam jednak, że żyjemy w dziwnych czasach, kiedy to artyści coraz bardziej są uwikłani w politykę. Nie jest już tak ważne, o czym będę rozmawiała w programie telewizyjnym, ważniejsze staje się to,

### **W czasach mediów społecznościowych o to milczenie chyba dużo trudniej.**

Oczywiście korzystam z Facebooka i traktuję to jako ważne narzędzie. Jeśli coś w internecie popieram lub nie popieram, spotyka się to z odzewem określonej rzeszy ludzi. Obserwuję te komentarze i reakcje. Mam prawo do własnych poglądów, ale nie uważam, żeby to miało dzielić moją publiczność. Kiedy wychodzę na scenę, śpiewam dla wszystkich. Nie pytam nikogo o wyznanie i poglądy, chcę dotrzeć do każdego, kto chce mnie słuchać.

### **A czego pani słucha, co panią inspiruje na co dzień?**

Bardzo się karmię muzyką. Jeżdżę na festiwalach. Jeśli miałabym wyróżnić zespoły, których klimat w muzyce elektronicznej jest mi najbliższy, to byłaby to muzyka zespołu Son Lux czy Little Dragon. Lubię surowe, mięsiste brzmienia i nieoczywiste połączenia, dysonanse, polirytmy. Polska muzyka elektroniczna jest dość chilloutowa, ale dużo dobrego się w niej dzieje. Na albumie „Halo tu Ziemia” słychać chropawą elektronikę, ale słychać też ludzką dynamikę, żywą perkusję, emocje. Mój przyjaciel filozof powiedział o tej płycie, że to zhumanizowana elektronika. Zależało mi jednak, by nie było przerostu formy nad treścią, stąd – oprócz zaskakujących czasem rozwiązań, przełamывania formy i jakichś nieoczywistości – dbałość o melodie. Lubię szukać, odkrywać, słucham dużo jazzu, ale też nowych brzmień. Gmeram w internecie. Super jest to, że kiedyś gwiazdy kreowały media, a dziś sami możemy sobie wykreować swoje gwiazdy, przeczyszczać YouTube.

**JAKO 40-LETNIA KOBIETA Z WYROBIONYM ZDANIEM NA RÓŻNE TEMATY, NIE MOGĘ CHOWAĆ GŁOWY W PIASEK I NIE SKOMENTOWAĆ SYTUACJI, KTÓRE MNIE DOTYKAJĄ CZY PORUSZAJĄ**

niemal zupełnie zignorowałam, dopiero obecna płyta sprawiła, że zapragnęłam znowu wrócić do zabawy wizerunkiem i modą. Nie zmieniłam się drastycznie, co widać chociażby w teledysku do „Halo tu Ziemia”, w którym jestem postacią normalną, z krwi i kości. I taka jestem też na co dzień – dla własnego komfortu staram się wtopić w tłum i nie wyróżniać, żeby dać sobie trochę poczucia anonimowości i wolności. Scena z kolei sprawia, że mam ochotę zaszaleć, do tego stopnia, że dbam o to, żeby moi muzycy mieli jakieś fajne kostiumy na scenie i żebyśmy wspólnie opowiadali jedną historię.

w jakiej stacji się pokażę, bo to na pewno odzwierciedla moje upodobania polityczne... To słabe, ale zauważam, że nie da się już żyć bez tego uwikłania. Bo też z drugiej strony, jako 40-letnia kobieta z wyrobionym zdaniem na różne tematy, nie mogę chować głowy w piasek i nie skomentować sytuacji, które mnie dotyczą czy poruszają. Jestem wokalistką, ale nie jestem marionetką, którą ktoś zaprogramował. Mam swoje widzenie świata, troszczę się o swoje dzieci i zgadzam się ze Zbyszekiem Hołdysem, który powiedział kiedyś, że milczenie też jest formą wyrażania opinii.

